

Szanowni Państwo,

W miesiącu lutym odnotowano wzmożone zainteresowanie rządowymi programami rozwoju energetyki polskiej, a zwłaszcza ich brakiem. Rzeczpospolita po opublikowaniu reprodukcji karykatur obrażających uczucia religijne przystąpiła do innej efektownej akcji, a mianowicie do podsumowania działalności rządu, w tym i w obszarze energetyki.

Dostały się ciągi obecnym ministrom gospodarki i skarbu za to, że przez 100 dni niewiele, a właściwie nic nie zrobili w sprawach energetyki. „Z miesiąca na miesiąc przesuwany jest termin opublikowania strategii dla polskiej elektroenergetyki. Inna pilna sprawa – to rozwiązanie problemu kontraktów długoterminowych w energetyce” – cytując fragmenty oceny Ministerstwa Gospodarki<sup>1)</sup> dodać można, że przyznano temu resortowi ocenę najgorszą, czyli 2 (przy skali od 2 do 5).

Nie za bardzo już pamiętamy ocen, jakie za takie same zaniechania wystawiono poprzednim rządowi i ministrom po stu, a także po około 1300 dniach urzędowania, ale łatwo zauważyć, że problemy konieczności przygotowania strategii elektroenergetyki polskiej i likwidacji KDT nie pojawiły się 100 dni temu, o czym wielokrotnie pisano na łamach tejże Rzeczpospolitej. Zastrzec się też trzeba od razu, że powyższego nie należy traktować jako krytyki hamującej wolność prasy, a wprost przeciwnie.

Jednak niepoohamowana wolność wypowiedzi powinna mieć, zdaniem niżej podpisanego, tę cechę, że wypowiedzi powinny być wiarygodne. Bardzo trudno się podjąć rozstrzygnięcia dylematu, na ile godne wiary mogą być wypowiedzi zamieszczane na łamach tejże poczytnej gazety, tym trudniej, jeśli się czyta w niej, że:

- „Resort transportu i budownictwa, którym kieruje Jerzy Polaczek nie chce pozbyć się części kompetencji na rzecz Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i jej szefowej Grażynie Gęsickiej”<sup>2)</sup>
- „Obecnie w Europie kilowat energii wytworzonej w elektrowni atomowej jest najtańszy”<sup>3)</sup>

Pytanie do Szanownych Czytelników, czy można by było uznać za wiarygodnego dziennikarza, który by napisał: „Adam Małysz skoczył na odległość 120 kg”? Pytanie ma charakter retoryczny, ale przecież w szkole podstawowej uczono zarówno tego, że jednostką długości jest 1 m, jak i tego, że 1 kW (kilowat) jest jednostką mocy, a nie energii; podobnie jak uczono posługiwania się w mowie i piśmie językiem polskim. Jeśli więc są trudności ze stosowaniem tej wiedzy podstawowej, to jak może być z wiedzą trudniejszą, jak logika czy polityka gospodarcza. A jeśli nawet okaże się, że w przytoczonych zdaniach popełniono „zwykłe pomyłki”, to skąd Czytelnik może czerpać przekonanie, że lista pomyłek została już wyczerpana i pozostałe informacje pozbawione są już błędów?

Wprawdzie mistrz dziennikarskiego kunsztu Melchior Wańkowicz w swej *Karafce La Fontaine`a* ostrzegał przed zasadzką lapsusów, podając wiele przykładów pomyłek, jakich dopuściło się wielu wybitnych literatów, ale jednocześnie wygłosił wielką pochwałę kartotek i uporządkowanych notatek, nie tylko prezentując swoją kartotekę, ale i stwierdzając, że: „W literaturze faktu o szerszych wymiarach konieczność uporządkowanej dokumentacji jest niezbędna”.

Co ciekawe podobnych rad udzielają współczesne tuzy dziennikarstwa w broszurce<sup>4)</sup>, w której zawarto „wskazówki i porady nie tylko dla początkujących”. W rozdziale zatytułowanym „Na czym

polega robota" piszą bowiem o zasadzie ograniczonego zaufania, w myśl której należy, między innymi, „sprawdzać każdy fakt krzyżowo, wielokrotnie”. Niestety, jak o tym pisaliśmy na łamach Energetyki wielokrotnie można podejrzewać, że zasada ta w odniesieniu do energetyki jest stosowana bardzo rzadko.

Szanownym Czytelnikom pozostawiamy odpowiedź na pytanie, czy będą wierzyć w słowa pisane w prasie codziennej, na tematy energetyczne oczywiście. Mają oni w swych rękach, a może lepiej powiedzieć portfelach, narzędzie pozwalające na zadokumentowanie tej swojej odpowiedzi. Mogą bowiem po prostu zaprzestać kupowania gazety uznanej za niewiarygodną i wybrać spośród wielu tytułów taki, jaki będzie im odpowiadał.

**Tomasz E. Kołakowski**

---

<sup>1)</sup> Rzeczpospolita, 8 lutego 2006

<sup>2)</sup> Rzeczpospolita, 21 lutego 2006, s. B2

<sup>3)</sup> Rzeczpospolita, 14 lutego 2006, s. B5

<sup>4)</sup> Mariusz Ziomecki, Krzysztof Skowroński, Tomasz Lis: ABC dziennikarstwa. Axel Springer, Polska, Warszawa 2002